KURJER WARSZAWSKI.

D. 9. Lutego. — Rok 1851. Niedziela. № 37. Jutro, Śtej Scholastyki Panny.

Najwyżej zatwierdzony Ceremonjał Zaręczyn Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Xiężniczki Katarzyny Michałównej, z Jego Wielko-Xiążęcą Wysokością Xięciem Jerzym *Meklenburg-Strelickim.* — W dniu wyznaczonym na uroczyste Zaręczyny, z rana o godzinę 12, zgromadzą się do pałacu zimowego: Członkowie Najświętszego Rządzącego Synodu, oraz inne znakomite Duchowieństwo, Urzędnicy Dworu i wszystkie znakomite płci obiej Osoby, Ministrowie Zagraniczni, Jenerałowie, wyżsi i niżsi Oficerowie Gwardji, Armji i Floty, tudzież wszyscy mający wstęp do Dworu, i pierwszych dwóch gildy kupiectwo Rossyjskie i zagraniczne płci obiej. Damy w ubraniu Rossyjskiem, a Kawalerowie w mundurach galowych.— Członkowie Synodu i Rady Państwa, tudzież Ministrowie zagraniczni, zbiorą się w sali *Alexandrowskiej,* i wprowadzeni będą do Cerkwi, przed przybyciem Rodziny Cesarskiej, dla znajdowania się przy zaręczynach.— Ich Cesarskie MOŚCI i wszystkie Najwyższe Osoby Rodziny Cesarskiej, raczą przejść z pokojów wewnętrznych do Cerkwi Nadwornej, w tym porządku: I. Dworu J. C. MOŚCI Hof-Furjerowie i Kamer-Furjerowie; II. Mistrzowie obrzędów i Wielcy Mistrzowie obrzędów; III. Dworu J. C. MOŚCI Kamerjunkrowie, Szambelani i Kawalerowie nadworni, po dwóch rzędem, młodsi po-przedzie; IV. Pierwsi Urzędnicy Dworu, po dwóch rzędem, młodsi po-przedzie; V. Wielki Szambelan i Wielki Marszałek Dworu z laską; VI. JJ. CC. Moście Najjaśniejszy CESARZ i Najjaśniejsza CESARZOWA, mając za Sobą Ministra Dworu Cesarskiego, oraz dyżurnych, Jenerał- i Fligel-Adjutanta; VII. JJ. CC. WW. Cesarzewicz Następca Tronu, W. X. Alexander Mikołajewicz i Cesarzewna, W. X. Marja Alexandrówna; VIII. JJ. CC. WW., W. X. Konstanty Mikołajewicz i W. X. Alexandra Józefówna; IX. JJ. CC. WW., W. X. Mikołaj Mikołajewicz i W. X. Michał Mikołajewicz; X. J. C. W. W. X. Helena Pawłówna; XI. JJ. CC. WW. W. X. Marja Mikołajewna i Xiążę Maxymiljan *Leuchtenbergski;* XII. J. C. W. W. Xiężniczka Katarzyna Michałówna; XIII. JJ. CC. WW. Xżę Piotr *Oldenburgski* z Małżonką; XIV. J. W-X. W. X. Alexander *Heski;* XV. J. W-X. Wysokość Xżę Jerzy *Meklenburg-Strelicki.* Za nimi, po dwie rzędem, starsze po-przedzie, Damy Dworu, Kamer-Frejlina Jej C. MOŚCI i Ich CC. WW. Frejliny, i inne znakomite Osoby płci obiej. — Przy wejściu do Cerkwi, Ich Cesarskie MOŚCI spotkani będą przez Członków N. Synodu i inne znakomite Duchowieństwo, z Krzyżem i Wodą Święconą.— J. C. MOŚĆ Najjaśniejszy CESARZ, raczy postawić W. Xiężniczkę Katarzynę Michałównę i Xięcia Jerzego *Meklenburg-Strelickiego* na środku Cerkwi, a potem stanąć na Swojem miejscu; poczem rozpoczną się zaręczyny, obrzędem Kościelnym.— Przed drzwiami do Ołtarza, na podniesionem miejscu, stać będzie pulpit, na którym złożone będą: Ewangelja Święta i Krzyż. — Obrączki zaręczynowe wcześnie będą przyniesione przez Mistrza obrzędów, i złożone na Ołtarzu, na złotych tacach, a we właściwym czasie zostaną wyniesione od Ołtarza: dla Jej C. W., przez Spowiednika J. C. MOŚCI, a dla Jego W-X. W. X. Jerzego *Meklenburg-Strelickiego,* przez Naczelnego Kapelana Armji i Floty. Najprzewielebniejszy Metropolita, przyjąwszy od wyż wspomnionych Osób obrączki, włoży je przy zwykłej Modlitwie, na palce W. X. Katarzynie Michałównie i X. Jerzemu *Meklenburg-Strelickiemu.* Wówczas Jej C. W. W. X. Helena Pawłówna, raczy zbliżyć się dla zamienienia między Nimi obrączek. Wtedy dane będą z twierdzy *Petersburgskiej* 51 wystrzałów z dział; w czasie modłów zaś i litanji, wspominane będzie: »o Prawowiernej Wielkiej Xiężniczce Katarzynie Michałównie i Jej Zaręczonym Narzeczonym. Po dopełnieniu obrzędu Duchownego, Wysoko-Zaręczeni raczą złożyć podziękowanie JJ. CC. MOŚCIOM, jako też W. X. Helenie Pawłównie; za Niemi wszystkie Najwyższe Osoby podchodzą i składają powinszowania Najjaśniejszym PAŃSTWU i Wielkiej Xiężnie. Nowo-Zaręczony Narzeczony, stanie wówczas obok Jej C. W. W. X. Katarzyny Michałównej. — Z powodu dopełnionych zaręczyn, Biskupi i inne Duchowieństwo, odprawią z przyklęknieniem modły dziękczynne, a przy zaintonowaniu przez Proto-Dyakona Modlitwy o długie lata, dane będą z twierdzy *Piotra i Pawła* 31 wystrzałów z dział. Wówczas Członkowie N. Synodu i inne znakomitsze Duchowieństwo, złożą powinszowania JJ. CC. MOŚCIOM, tudzież W. X. Helenie Pawłównie i Nowo-Zaręczonym. Następnie JJ. CC. MOŚCIE, ze wszystkiemi Najwyższemi Osobami, raczą powrócić do pokoi wewnętrznych, w tymże jak wprzódy porządku, oprócz tego, że Nowo-Zaręczony Narzeczony, pójdzie obok W. X. Katarzyny Michałówny, po W. X. Marji Mikołajewnie i Xięciu Maxymiljanie *Leuchtenbergskim.*— W dniu tym, dany będzie w wielkiej sali marmurowej, obiad, dla Osób płci obiej pierwszych trzech klass. Gdy stół będzie przygotowany, i wezwane doń Osoby zajmą przeznaczone sobie miejsca, wówczas, po doniesieniu o tem JJ. CC. MOŚCIOM, nastąpi Najwyższe wyjście, poprzedzone Urzędnikami Dworu. Naprzeciw JJ. CC. MOŚCI, siedzieć będą Członkowie N. Synodu i znakomitsze Duchowieństwo; po prawej stronie Rodziny Cesarskiej, Damy Dworu, Kamer-Frejlina i Frejliny; inne pierwszych trzech klass Damy, podług starszeństwa, naprzeciw Frejlin; po lewej zaś stronie, Członkowie Rady Państwa i innych trzech pierwszych klass osoby, podług starszeństwa. U stołu, za krzesłami Najjaśniejszego CESARZA i Najjaśniejszej CESARZOWEJ, stać będą pierwsi Urzędnicy Dworu, a

usługiwać będą Rodzinie Cesarskiej i innym Wysokim Osobom Szambelanowie. Podczas stołu, odbywać się będzie muzyka wokalna i instrumentalna. Przy wnoszeniu toastów, dawane będą z twierdzy *Petersburgskiej* wystrzały z dział: 1) za zdrowie JJ. CC. MOŚCI, 51 wystrzałów; 2) za zdrowie Jej C. W. W. X. Heleny Pawłównej, 31 wystrzałów; 3) Wysoko-Zaręczonych, 31 wystrzałów; 4) JJ. KK. WW. W. Xięcia i W. Xiężnej *Meklenburg-Streliekich*, 31 wystrzałów; 5) Całego Domu Cesarskiego, 31 wystrzałów; 6) Duchownych i wszystkich wiernych poddanych, 31 wystrzałów. — Kubki podają: JJ. CC. MOŚCIOM, Wielcy Podczaszowie; Cesarzewiczowi Następcy Tronu, Cesarzewnie i Członkom Rodziny Cesarskiej, znajdujący się przy Ich Wysokościach osobni Kawalerowie; innym zaś, przy których nie ma takowych, równie wszystkim Wysokim Osobom, Szambelanowie.— Po skończonym stole, Ich Cesarskie MOŚCI, z całą Najjaśniejszą Rodziną, powrócą w tymże porządku do pokoi wewnętrznych.— Przez cały ten dzień, po Kościołach bić będą w dzwony, a wieczorem twierdza i miasto będą illuminowane. — Nazajutrz, po zaręczynach, z rana, zbiorą się w oznaczonym czasie, w pałacu W. X. Heleny Pawłównej: Członkowie N. Synodu, i inne znakomite Duchowieństwo, Ciała Dyplomatycznego płci obiey osoby, Jenerałowie, wyżsi i niżsi Oficerowie Gwardji, a Floty i Armji Oficerowie wyżsi, tudzież wszelkie osoby pięciu klass, dla złożenia powinszowań Wysoko-Zaręczonym.

Najjaśniejszy PAN, mianować raczył Kawalerem Orderu Śtej Anny IIgiej kl:, Pułkownika *Szekarazina*, Komendanta artylerji garnizonowej twierdzy *Zamościa*.

Najjaśniejszy PAN, mianować raczył Kawalerem Orderu Śtej Anny III klassy, Kapitana Gwardji Hrabiego Adama *Ożarowskiego*, Adjutanta J. C. W. Xięcia Maxymiljana Leuchtenbergskiego.

Rozkazem Cesarskim, za odznaczającą się służbę, otrzymali rangi: Radcy Dworu, b. Urzędnik do szczególnych zleceń w Kom: Rz: Przych: i Skarbu, obecnie dymisjonowany, *Kowalski;* Radcy Honorowego, b. Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Zgierskiego, obecnie dymisjonowany, *Kossobudzki.* Awansowany zostaje, za odznaczającą się służbę, do rangi Radcy Dworu: Urzędnik do szczególnych zleceń przy Kom: Rządowej Sprawiedliwości, Sędzia Sądu I Instancji Assesor Kolegjalny Alexander *Gutt.* Byli Sędziowie Sądu Appellacyjnego, Tomasz *Machnicki* i *Skwarski*, nagrodzeni zostają przy dymisji, za długoletnią służbę, rangą Radcy Kollegjalnego.

Rada Państwa, zatwierdziła w dostojności Szlacheckiej: Ignacego i syna jego Wincentego *Nowickich;* oraz Kazimierza z synami Felicjanem i Juljanem; Mateusza z synami: Józefem, Łukaszem i Piotrem; Pawła z synami Józefem i Stefanem; wreście, Stanisława *Dobrowolskich*, mieć chcąc, aby wszyscy zapisani byli do 1ej części xiąg genealogicznych.

Dla słabości zdrowia, Porucznik *Jawgiel*, Marszałek Szlachty Ptu *Wilkomierskiego*, otrzymał dymissję; a wybrany w jego miejsce, Regestrator Kolegjalny *Kossko*, zatwierdzony został.

Rada Administracyjna zatwierdziła darowizny: 1) Dla Kościoła w *Sobudce* rs. 1,500 w listach zastawnych na meljorację i upiększenie onegoż. 2) Na powiększenie orkiestry w Kościele katedralnym w *Sandomierzu* rs. 1,500 w listach zastawnych, przez Xiędza Kazimierza *Stokowskiego*, uczynione.

Kommissja Rządowa Przychodów i Skarbu, podaje do wiadomości powszechnej, że gdy wyrokiem polowego Audytorjatu przez JO. Jenerała Feldmarszałka Głównie-dowodzącego czynną armją Xięcia Warszawskiego, Hrabiego Paskiewicza *Erywańskiego*, na dniu 29 Czerwca (11 Lipca) r. 1850 konfirmowanym, Wojciech *Kraiński*, rodem z *Warszawy*, za przestępstwa polityczne, skazany został na karę konfiskaty majątku; przeto ktokolwiek do majątku osoby wzwyż wspomnionej, jakiekolwiek ma pretensje, obowiązanym jest zgłosić się z niemi najdalej do dnia 3/15 Kwietnia 1851 r., jeżeli zamieszkuje w Królestwie Polskiem; zaś najdalej do dnia 3/15 Paźdz: 1851 r., jeżeli za granicą, lecz w *Europie* zamieszkuje; wreszcie najdalej do dnia 3/15 Paźdz: 1852 r., jeżeli mający pretensje, za obrębem *Europy* jest zamieszkały; a to bez względu, czy majątek tej osoby już przez Skarb zajęty został, lub dopiero śledzonym i dochodzonym będzie.

Magistrat M. Warszawy, zawiadomił Właścicieli, Rządców i Dzierżawców possessji w mieście Warszawie i przedmieściu Pradze, że od d. 10go b. m. rozpocznie się pobór: 1) w Kassie Dochodów Skarbowych, pierwszej raty Kontyngensu liwerunkowego za r. b.; tudzież 2) w Kassie Poborowej Pomocniczej, pierwszej raty opłaty Latarniowego za tenże rok.

JO. Xiężna Helena *Biron v. Kurland* z Xiążąt *Meszczerskich*, wyjechała do *Petersburga*.

JW. Baron *de Seisal*, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny N. Królowej Jmci *Portugalskiej* przy Dworze Najjaśniejszego PANA, wyjechał z *Warszawy* do *Londynu*.

Z nekrologu r. z. podanego przez pisma *Rossyjskie*, dowiadujemy się, że w ciągu tegoż roku, umarł za granicą, w wieku lat 70, Rzeczywisty Radca Stanu Franciszek *Łabęcki*, Towarzysz honorowy Cesarskiej Akademji Sztuk pięknych w *Petersburgu*.

Sławny Kompozytor Włoski, Kasper *Spontini* Hrabia *St. Andre*, Autor znanych na scenie teatru tutejszego oper *Westalka* i *Ferdynand Kortez*, oraz innych, Członek Akademji francuzkiej sztuk pięknych, Dyrektor Jeneralny muzyki N. Króla *Pruskiego*, Kawaler wielu Orderów, umarł w tych dniach w *Jesi* w Państwie *Kościelnem*, w 77 wieku życia.

Marjanna *Piotrowska*, Wdowa po b. Wojskowym, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w wieku lat 66, po ciężkiej przeszło 3-miesięcznej chorobie, onegdaj zakończyła życie. Pozostała Familja, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych jej za życia, na wyprowadzenie zwłok, dziś o godzinie 3ciej po południu, z Kościoła XX. *Bernardynów*, na smętarz Powązkowski odbyć się mające.

Wczoraj rozstał się z tym światem, ś. p. Jan *Seemann*, Obywatel m. *Warszawy*, przeżywszy lat 53. Stroskana Rodzina, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 3ciej po południu, z Kaplicy Szpitala Ewangelickiego, na smętarz tegoż wyznania odbyć się mającą.

W dniu 6 b. m. (o godz: 2ej po południu), zmarł ś. p. Szymon *Gładkowski*, Wdowiec, przy Familji zostający, przeżywszy lat 95, urodzony w m. *Wrześlu* w W. Xięztwie *Poznańskiem*. Pozostawił po sobie 4 Dzieci i 4 Wnuków; zmarły, dawniej przez lat kilkadziesiąt był Leśniczym w dobrach prywatnych.

(A. n.) Już kilka dni temu, pismo niniejsze, głębokim napełniło żalem licznych pokrewnych i życzliwych ś. p. Michaliny z Prusimskich, pierwszego ślubu Hr: *Dambskiej*, powtórnego Hr: *Miączyńskiej*, która po 73-letniej, prawdziwie chrześcjańskiej pielgrzymce na tej ziemi, w dobrach swych *Trąbczyn* w Konińskim, doczesny zakończyła żywot. Oddawszy należny hołd popiołom tej sędziwej Pani, zwracamy uczucia nasze do ostatniej oznaki czci i poszanowania, jaką niewygasłej pamięci zmarłej, poświęcić winniśmy. Ś. p. *Michalina* ród swój od znakomitego w kraju, wywodząc szczepu, i łącząc z wysokiem wykształceniem, rzadkie serca i duszy przymioty, świetnie przy schyłku zeszłego stulecia, spędziła swą młodość. Zaślubiona po raz pierwszy, nie długo z wyroków PRZEDWIECZNEGO w tem stadle czerpała słodycze; aliści powtórny związek ze ś. p. Stanisławem Hr: *Miączyńskim*, niegdy Pułkownikiem i Szefem Gidów, przed kilku laty w *Berlinie* zmarłym, urzeczywistnił wszelkie jej nadzieje, i dozwolił cieszyć się licznem potomstwem, które odtąd do ostatniej godziny, najczynniejsze i najrozciąglejsze w jej życiu zajęło miejsce. Jaką zaś była matką i ile poświęceń z narażeniem nadwątlonych sił, dla ukochanych swych Synów bezustannie niosła; ten tylko ocenić potrafi, kto w równi z nią, ową przebiegał epokę! Usunąwszy się od ogniska towarzystwa, w którem powagą wieku, zdolności i przymiotów, słusznie przodkować jej przystało; ś. p. *Michalina* w cichem ustroniu zdala od zgiełku świata, w szczęściu Rodziny, w przyjaźni związkach i opiece podwładnych, wytknęła sobie ścieszkę pełnego cnot życia. Tu, zachowując do ostatniej chwili całą świeżość pierwotnych uczuć, moc sobie właściwą jednania serc wszystkich, spokojna o przeszłość, zaufana w przyszłość, pobożnie oddała BOGU ducha, liczne tak we krwi własnej jako i przyjaźni, pozostawiając sieroctwo. Cześć jej popiołom! — *J. S.*

(Ar. n.) Niczem nieubłagana śmierć, dotknęła swym ciosem w dniu 11 b. m., Marjannę z Strzeleckich *Piotrowskę*. Stroskany Mąż z pozostałemi dwiema Wnuczkami nieletniemi, uczuli stratę nieocenioną, bo zgasła *Marjanna*, żyjąc w przykładnem małżeństwie lat 37, była nietylko dobrą Żoną, ale nadto przywiązaną Babką do osierociałych Wnuczek, które od niemowlęcia chowała i pielęgnowała; była przyjacielską w towarzystwie i szczodrą dla ubogich; a że tak było, najlepiej tego dowodzi, liczne zgromadzenie wszelkich klass Ludu, Przyjaciół i Krewnych, przybyłych na exportację i pogrzeb, dla oddania ostatniej przysługi zwłokom złożonym na spoczynek na smętarzu Śgo Rocha w *Częstochowie*. Pokój Ci Szanowny Cieniu *Marjanny*, a światłość wiekuista niechaj Ci przyświeca. — K. P.

Nadesłano do Redakcji *Kurjera z Lublina* od A. O. J. J. M. rs. 4, na odnowienie Ołtarza MATKI BOZKIEJ *Częstochowskiej* w Kościele po-*Paulińskim* w *Warszawie*. — Złożono oraz od Z. A. rs. 1, od Wdowy P. kop. sr. 50, od S. B. (na intencję odzyskania zdrowia) kop. sr. 30, i od A. F. rs. 1, na powyższy Ołtarz. — Złożono w tejże Redakcji od J. K. rs. 1, dla Wdowy B. z ulicy Nowolipie Nro 2464, oddającej syna do rzemiosła.

Jeden z amatorów meteorologji uważał, że w latach, w których zima aż do końca utrzyma się łagodną, pierwsza skóra na *cebulach* jest nadzwyczaj delikatna; natura zawsze przezorna, nie uznaje bowiem w latach tego rodzaju, potrzeby cieplejszego *paletotu*, dla jarzyny czczonej niegdyś przez *Egipcjan*.

Mój *Redaktorze!* Wiadomo ci bez wątpienia w jakiem poszanowaniu u starożytnych były *włosy*, wiesz niezawodnie i to, że kobiety na znak głębokiej żałoby obcinały je, jak to uczyniła *Antygona*, składając swoje piękne sploty w grobie *Edypa* i Królowa *Berenika*, która po powrocie zwycięzkiego *Ptolomeusza*, również obcięła swój warkocz w świątyni *Wenery*; mówią nawet że te włosy, nazajutrz z rozkazu Pana *Jowisza*, czy też Pani *Wenus*, przemienione zostały w nową konstelację zwaną *warkoczem Bereniki*. Wiesz i to nakoniec, że *Frankowie* wybierali królów z długiemi włosami, i że wolność noszenia takowych, służyła tylko, synom królewskim. Jak z jednej strony obcinanie długich pierścieni szpeciło niezawodnie piękne starożytne matrony, tak noszenie długich włosów przez mężczyzn, stawało się czasem powodem dość nie miłych wypadków, czego najlepszym dowodem *Absalon*, który uciekając na mule, zaczepił się nad przepaścią włosami za gałęź dębu, i życiem przypłacił tę niepotrzebną elegancję. Otoż mój *Redaktorze*, jak by to pożądaną było rzeczą dla owej odległej epoki, gdyby ni ztąd ni z owąd, zjawił się tam P. August *Hintz*, utrzymujący zakład fryzjerski w domu *Brunweja*, dawniej *Petyskusa*? pozbawione bowiem włosów dziewice, zastąpiłyby ten brak, pięknemi szynionami, a i *Absalon* widząc aż do złudzenia naturalne jego wyroby, kupiłby zapewne jaką porządną perukę, którą choćby też i zostawił na drzewie, małoby przecież uważał na to, jak się tam z nią obejdą jego nieprzyjaciele. Po tym wstępie sądzisz zapewne, że wymienię ci wszystkie znajdujące się w magazynie P. *Hintza* pachnidła, olejki, mydła, pomady i t. d.; nie, nie oto tu idzie, pisano już o tem nieraz, i długo i szeroko, a cel mojej korrespondencji, jest wznioślejszy niżeli flaszeczka *paczuli*, albo słoik *niedźwiedziej pomady*. Otoż jak się rzecz miała: Będąc z żoną na ostatniej maskaradzie, w przechodzie z sali do Wielkiego Teatru na balet, jeden z arcy-wesołych *pierotów*, pełen życia i *gestykulacji*, machając długiemi rękawami, tak potworne zakreślał półkola, że pomimo całej mojej ostrożności, nie mogłem się ustrzedz tej jeometrycznej figury, która przez nie-

fortunny *casus*, padła na mój kapelusz, i zrzuciła go (o wstydzie), razem z peruką pod nogi tłoczącej się Publiczności. Poczuwszy zimno w łysinę, dałem *nurka*, chcąc wynaleźć moje zguby, ale gdzie tam! ledwie kapelusz zdążyłem złowić, a peruka, peruka, szarpana rozlicznemi obcasami znikła jak kamień w wodzie. Nie było co robić, wypłynąłem więc znowu na wierzch tej fali, i najpierwej ujrzałem moją żonę zanoszącą się od śmiechu; ach! pomyślałem w wściekłości, czemuż ów zgrabny *pierot* nie miał o ćwierć łokcia dłuższego rękawa, byłby może zachaczył o jej czepek, a wtenczas ujrzałaby Publiczność do zachwycenia *łysy duet*. Rozgniewany, zostawiam losowi moją *magnifikę*, a sam zgnieciony, zdeptany, wyszturgany, dostawszy się przecie na ulicę, rozbijam tych, co mi chcą świecić, tych co chcą wołać dorożki, tych co proszą o *kontramarki*, a sam wpadam do zakładu P. *Hintza*, opowiadam mu traiczny wypadek mojej peruki, i żądam jakiej takiej przykrywki. Pomimo spóźnionej pory, właściciel zakładu z całą skwapliwością zajął się uekwipowaniem mojej muzgownicy, i niedługo się namyślał, zdjął z *drewnianej* głowy perukę, i włożył na moją.... jak ulał.. jak by na mnie robiona! słowem powiadam ci, że między moją głową a *drewnianą*, nie było żadnej różnicy. Ale nie w tem jeszcze jest cała zasługa Pana *Hintza*, czy wiesz? nie miałem przy sobie tyle pieniędzy, on mi jednak zawierzył na słowo, chociaż byłem mu zupełnie nieznany. Dziękując mu więc szczerze za tę grzeczność, polecam go twojej pamięci, a przytem proszę cię nie wyśmiejże mojego wypadku, bo wiesz przecie, *hodie mihi cras tibi*, co wytłomaczywszy dosłownie, znaczy: *dziś ja zgubię perukę, a ty zgubisz jutro*... Ale, ale, donoszę ci *Redaktorze*, że mnóstwo dziwacznych masek wybiera się na dzisiejszą maskaradę, między któremi i ja także będę figurował. Wystaw sobie, niedawno przerzucając różne rupiecie pod strychem, znalazłem pod warstwą kurzu, *jelenie rogi*, któremi obdarował mnie przed 15tą laty, jeden z młodych moich przyjaciół myśliwych; to mi podało myśl, zrobić z nich krotochfilny użytek, i dla tego jeżeli mnie co nie zajdzie, przedstawię się na maskardzie z *jelenią głową*, tylkoż proszę cię o tajemnicę, bo przysięgnę że moja żona wcale mnie nie pozna. Tymczasem żegnam cię.— *W. K.*

Na drzewo dla ubogich mieszkańców m. *Warszawy*, na ręce Warszawskiego Ober-Policmajstra złożyli: PP. Kerlin *Hurwitz*, Kupiec z Witebska rs. 25; bracia *Halperin* Kupcy z Brześcia rs. 50; *Lewenberg* Obywatel rs. 50, i *Bartman* Abraham kop. 75.

Redakcja Rocznika Urzędowego, pospiesza zawiadomić Publiczność, że *Rocznik urzędowy* na r. b. 1851 opuści prassę około 20 b. m., i oprócz dotychczasowych wiadomości, ułożonych w sposób dogodniejszy dla czytających, (każde bowiem nazwisko oddzielny wiersz zajmuje), zawierać będzie w części dodatkowej pożądaną od wielu osób genealogję wszystkich domów panujących.

Do PP. *W. Ch.* i... Nie dość jaśnie wyrażono w *Kurjerze*, czy na *Maskaradzie 4ej* były dwie *Królowe nocy* z *dominem czarnem*, czy też jedna *Królowa nocy* sama. Bo jeżeli odzywacie się do tych dwóch, to one do takich intryg nie poczuwają się; a jeżeli Wam oto idzie, żem nie była na 5ej *Maskaradzie* to się mylicie, bom była nie zamaskowana. Teraz dziwię się, że wy znając mnie jak to piszecie, nie poznaliście bez maski, i dla tego proszę jaśniej wytłomaczyć się.— M. W. L. W.

Natalja-Polka, ułożona na fortepjan i ofiarowana W. Natalji *Egger*, przez *J. Sosnkowskiego*, wyszła z druku, i jest do nabycia po kop. sr. 15, w Składach muzycznych i w Litografji Teof: *Kosińskiego* przy ulicy Długiej Nro 585, w Hotelu *Polskim*.

Od wczoraj *Nowa Bawarja* w domu W. Piotra *Steinkellera* przy ulicy *Trębackiej*, otworzyła już resztę swoich apartamentów, przeznaczonych głównie na ranne odwiedziny czyli *śniadania*, a z których korzystano licznie, zakrapiając je innemi oprócz *Bawara* trunkami, jak winem i t. p., pochodzącemi ze znanej piwnicy P. *Mioduszewskiego*. Obok tego, od wczoraj także, rozpoczętą została sprzedaż *piwa Bawarskiego* na kufle (po *dziesiątce*), które nic dziwnego, że ze względu na taniość w porównaniu z dobrocią, znalazły wielką ilość zwolenników.

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich* płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy *żyta* rsr. 2 kop. 75, *pszenicy* rs. 3 k. 82½, *jęczmienia* rs. 2 k. 58½, *owsa* rs. 1 k. 95½, *siana* furę jednokonną od rs. 3 kop. 30 do rs. 5 k. 10, *siana* furę parokonną od rs. 5 kop. 10 do rs. 6, *słomy* furę zwyczajną od rs. 1 k. 95 do rs. 3 k. 30, *kartofli* korzec rs. 1 kop. 3½, *okowity* garniec kop. 76, *szumówki* garniec kop. 45.

Wyszedł z druku *Karol-Walc*, skomponowany na fortepjan przez Leona *Sawary*, i ofiarowany W. Panu K. *de Carmantrant*; dostać go można we wszystkich Składach muzycznych. Cena exemplarza kop. sr. 15.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani: po Melodramie *Tułacz*, Pani *Komorowska*, Panny *Ciemska*, *Moroz* i *Strzelbicka*, oraz PP. *Chomanowski* 4-kroć i *Karasiński*.

(A. n.) W dniu 27 z. m. niezwykły ruch powozów przybywających z okolicy osób, obudził spokojność m. *Kalisza*. Powodem tego był koncert P. St: *Szczepanowskiego*, gitarzysty, dany w sali resursowej. Licznie zebrana płeć piękna, zdobna wdziękami i piękną tualetą, jak również i całe towarzystwo z okolic i z miasta, było zachwycone i wzruszone, wykonaniem kilku sztuk które odegrał, i wielokrotnym oklaskiem okazało swe zadowolenie. Po skończonym koncercie, Artysta otrzymał ogólne podziękowanie, i w darze bukiet z świeżych *kameljí* z rąk czarującej brunetki; za co wywdzięczając się, odegrał raz jeszcze swą nieporównaną metodą *Nuits d'été à Cadix*, a głos ogólny wyrzekł, że Artysta ten unosi Słuchaczów w krainę marzeń; każdy zaś odchodzi z koncertu z pewnem wzruszeniem w sercu, a to tem milszem, że okryty sławą Artysta, jest naszym współziomkiem. W dniu 31 z. m., na żądanie dał się powtórnie słyszeć wśród nader licznego towarzystwa, a ciągłe uwielbienie i oklaski, były dowodem, jak dalece Słuchacze byli zadowoleni. Ochocza młodzież uformowała na prędce

po koncercie małą zabawkę, na której, w gronie naszych piękności i w obecności Artysty, późno w noc z wielką duszą się bawiono; przy wieczerzy wzniesiono toast za szczęśliwą podróż *Szczepanowskiego*, albowiem z tąd wyjeżdża do *Londynu*. Zadowolony z szczerego przyjęcia Artysta, przyrzekł na pierwszym swym koncercie za granicą, zagrać *Souvenir de Kalisz*, a tym czasem wywdzięczył się, niosąc pomoc biednym, i ogłosił koncert na korzyść *Zupy Rumfordzkiej*. Cześć ci zacny ziomku, i dzięki w imieniu cierpiącej ludzkości; jedź szczęśliwie w obce kraje i dorzuć jeszcze jeden laur artystyczny, do tych, co w świecie nasz kraj zdobią. — *J. z K.*

Anglja. — Ostatni numer otrzymanej w *Londynie* gazety *pekińskiej* donosi, że kilkanaście *dżonk chińskich*, dowodzonych przez mandaryna 3ej kl:, wypłynęło na przejażdżkę »dla zabawy" (tak się wyraża gazeta *Niebieskiego Państwa*), a to dla oglądania wielkiej wystawy w *Londynie*. Te okręta przed 6ciu tygodniami wypłynęły z *Kantonu*, a jeżeli wiatr im posłuży, to po przeprawie 10 lub 12 tygodniowej, powinny stanąć w *Londynie*; parostatki prowadzą je na linach. Każda *dżonka* wiezie 4ry rodziny należące po większej części do klasy kupców herbaty i porcelany.

Austrja. *Wiedeń 2 Lutego*. — Wkrótce ogłoszą statut organiczny dla *Siedmiogrodu*. — Minister handlu ma zamiar zaprojektować wyższe cła od wyrobów bawełnianych. — Miasto *Kraków* na odbudowanie się, zaciąga pożyczkę 1 miljona złr., która na wzór listów kredytowych umorzoną zostanie procentami i spłaconą zostanie w ciągu lat 36. — Minister *Bach* szczególniej uprzejmie był traktowany przez Cesarza na ostatnich balach dworskich. — Spodziewają się po konferencjach *drezdeńskich* zupełnej zmiany ustawy z 4 Marca. — Cesarz za kilka tygodni ma zamiar zwiedzić prowincję *Kraina*. — Z *Tryestu* i *Wenecji* otrzymano telegrafem wiadomość, że Hr: *Chambord* ma się lepiej, i nie lękają się już o jego życie.

Francja. *Paryż 3 Lutego*. — Dziś Minister skarbu przedstawił Zgromadzeniu narodo: projekt do prawa, żądający uposażenia nowego dla Prezydenta w summie 1,800,000 fr.; we Czwartek biura mianować mają komisarzy. Na dzisiejszem posiedzeniu izba zatwierdziła drugie odczytanie projektu o łaźniach i pralniach publicznych dla klass ubogich. — Spodziewają się opozycji stronnictw przy wyborze Prezesa izby i Vice Prezesów, co za dni 10 nastąpi. — W dziewięciu biurach izby powybierano Prezesów i Sekretarzy, przeciwnych Prezydentowi. — Na obiedzie u Jenerała *Lamoricière*, P. *Thiers* oświadczył w obec Jenerałów *Cavaignac* i *Bédeau*, że *Francja* powinna się trzymać dzisiejszej formy rządu; gdyby zaś nie zgodzono się na Prezydenta w czasie przejrzenia ustawy, zaprowadzić dyrektorjat z 5ciu osób. — Prezydent bardzo zimno traktuje dzisiejszy gabinet, a nawet wyżsi urzędnicy ministerjów więcej traktują o sprawach z Ministrami dymisjonowanemi jak z urzędującemi. — P. *Baroche* dał wczoraj bal, na którym znajdowała się Xżna Matylda *Demidow*, mająca jak wiadomo nie mały wpływ na swego krewnego Prezydenta Rzplitej. — Niektórzy sądzą, że prawo o uposażeniu przejdzie, bo się lękają skutków składki narodowej dla Prezydenta; łatwo bowiem mu przyjdzie zebrać summę 2ch miljonów fr., a to powiększyłoby bardzo jego siłę. — P. *Persigny* codzień pracuje w Ministerjum spraw zagr:. — Gabinet oświadczył w kommisji izby, iż nie wie kiedy ustanie zajęcie *Rzymu* przez francuzów, i że korpusu tam stojącego zmniejszać nie można.

Niemcy. — Twierdzę *Rendsburg* prawie zupełnie rozbierają; w d. 7 b. m. dwa bataljony *prusaków* i dwa *austrjaków*, oraz artylerja, zajmą tę fortecę. — Wiadomość o rychłem zaprowadzeniu władzy tymczasowej nowej, coraz bardziej potwierdza się. — Rząd *austrjacki* ma zawrzeć z *heskim* układ, iż *Hesja* zajętą będzie przez wojska *austrjackie*, a *heskie* pułki staną w *Czechach*; w ten sposób *Austrja* posiadałaby łańcuch wojsk od *Tybru* we *Włoszech* do rzeki *Eider* w *Holsztynie*. — Rząd *bawarski* ma zamiar puścić w obieg za 12 miljonów złr. papierowych pieniędzy. — W *Wirtembergu* rada tajna ma zaprojektować przywrócenie kary śmierci i chłosty.

Prusy. — Król ma zamiar przenieść swą rezydencję do *Berlina*. — Izba druga rozpoczęła rozbiór prawa o odpowiedzialności Ministrów. — *Duński* Minister Hr: *Sponnek*, dla dalszych układów, znowu z *Berlina* uda się do *Wiednia*. — Pan *Manteuffel* z Xięciem *Schwarzenberg* w *Drezdnie* zjadą się, gdzie ich obecność może przyspieszy wolno idące konferencje. — Gabinet przedsięweźmie kroki, by odzyskać dla *Prus* władzę w *Nefszatelu*, i wraz z *Austrją* zażądą przywrócnia dawnego stanu rzeczy w *Szwajcarji*.

Włochy. — Na żądanie Posła *angielskiego* polecono, by wszyscy *Anglicy* podróżujący lub bawiący w *Piemoncie*, podawali swe nazwiska władzom miejscowym. — Donoszą z *Bolonji* pod d. 25 Stycznia: banda rozbójników pod dowództwem samego *Pescatore*, napadła na miasto *Forlimpopoli*, liczące 6000 mieszkańców. Dwa oddziały bandy zajęły najprzód teatr, w którym znakomitsi mieszkańcy znajdowali się, i rozbroiły żandarmów po mieście. Następnie kilku rozbójników weszło na scenę, kazali podnieść kortynę i oświadczyli publice, pokazując klucze od bram miejskich, że są panami miasta, które zrabują. Dalej zabronili obecnym opuszczać teatr, zabrali Burmistrza który siedział w loży, zrabowali jego dom zupełnie, i starali się odbić lombard, tylko drzwi oparły się siekierom. Zrabowawszy inne domy, wrócili do teatru, poodbierali zegarki, pieniądze, kosztowności, nawet chustki, i o północy miasto opuścili najspokojniej. — Legat Papiezki w *Bolonji* nakazał, by każdy podróżny liczący lat 14 przeszło, paszportem był opatrzony, sądząc, że w ten sposób zmniejszy rozboje. To pokazuje, jak trudno wrócić do porządku w kraju, wstrząśnionym przez rozruchy rewolucyjne.

Rozmaitości. — (Scena z policji poprawczej w *Paryżu*). August *Grenouillard*, ma zaledwie lat 13, a już stawa przed Sąd policji poprawczej, pod zarzutem kradzieży, mianowicie o skradzenie butów swojemu majstrowi. Matka *Grenouillard* błaga o łaskę dla swojego

syna i zwracając się do łkającego chłopca: »Widzisz, rzecze do niego, że miałam rację, gdym ci mówiła: ty, cobyś powinien być pociechą i podporą mojej starości, ty nie będziesz niczem z tego wszystkiego, bo masz *Guciu* jednę wadę, szkaradną; jak ci się czego zachce, to musisz mieć koniecznie, całkiem jak twój ojciec, kiedy mu się zachce pić. *Prezes.* Mów WPani do Sądu. *Matka.* Panowie! to dziecko, to kochanie pełne przymiotów i.... *Skarżący*, z miejsca. O! co już tego, to za wiele! Paskudny sowizdrzał, pełen wad najrozmaitszych i najnieprzyjemniejszych dla bliźniego... *Prezes.* Milcz WPan, będziesz mówił później. *Skarżący.* ...Który mi ukradł 10 funtów masła, aby sobie niem włosy smarować, niby pomadą! *Matka.* To prawda, że bardzo lubi się trefić; ależ to dziecko jest najnieszczęśliwsze; jak mu się czego zachce, dałby się powiesić, aby tylko dostać tego zachciałku; tak zachciało mu się butów, a nie mając za co sobie je kupić, był tyle słabym, że wziął buty swojego majstra, trzy razy za wielkie na jego nogę, bo Pan *Brochot*, jego majster ma nogę jakby u słonia; nie żebym chciała mu tu przycinać, ależ ma nogę ogromną. *Gucio* wraca do domu, słyszę: *tok*, *tok*, *tok*, tupa jak kirassjer. Patrzę na jego nogi: a cóżeś ty zrobił! ale... *Prezes.* Dosyć na tem. WPani chcesz, aby jej oddano syna. Zobaczymy czy to nastąpić może. Panie *Brochot* przybliż się. P. *Brochot.* Panowie! jak miałem już zaszczyt przedstawić, ten wartogłów jest istotą szkodliwą dla społeczeństwa. Wziąłem go do siebie na naukę. Ubierałem go, żywiłem, słowem wszystko; czy wiecie jak mi się za to wywdzięczał? oto czyniąc mię swoją ofiarą, prawdziwą ofiarą! Nie ma psoty, którejby mi niewypłatał. Raz bierze mój kapelusz i odwraca go jakby pończochę, drugi raz każę mu otworzyć tuzin ostryg, otwiera je, wiecie czem? o to moją brzytwą, którą zamienia w ten sposób na piłę. Innym razem wylepia mi brzeg kapelusza klajstrem, a że na moje nieszczęście noszę perukę, ta więc przylepia się do kapelusza; spotykam znajomą damę, kłaniam się i wraz z kapeluszem zdejmuję nieszczęśliwą perukę, pokazując głowę łysą jak kolano! Na domiar niegodziwości kradnie mi buty! Już tego dosyć, nie chcę go mieć więcej u siebie.... *Prezes.* To dziecko jeszcze bardzo młode, wszystko co mu WPan zarzucasz jest zapewne godnem nagany ale nie wchodzi w zakres prawa. Co się tyczy wzięcia butów, nie wykazuje się podstępny zamiar. Wdział wprawdzie buty, ale nie chciał zapewne ukraść je. No, jesteś WPan jego majstrem.... *Skarżący* żywo. Ja już nim być nie chcę, podaję się do dymisji. Proszę mi już nie mówić o tym niegodziwcu! Trybunał dla braku dowodów podstępnego zamiaru i z uwagi na wiek młodociany obwinionego, uwalnia go i oddaje rozczulonej matce." — Ktoś na jednym z wieczorów, dostawszy przy roznoszeniu przekąski podstarzałą *szynkę* na bułce, a zagadany będąc przez gospodarza domu, wyjął chustkę z kieszeni i zręcznie zsunąwszy ową szynkę z bułki, obwinął ją w chustkę i wsadził do kieszeni z zamiarem wyrzucenia przy sposobności. Tym czasem po przekąsce nastąpiły tańce, a porwany wirem mazurowym młodzian, zapomniał o wszystkiem. W chwili jednak tańca gdy suwał z swą tanecznicą, chcąc otrzeć pot z czoła, wyrwał chustkę, a z nią *szynkę*, która wzbiwszy się pod sufit, padła jak placek na środek sali, postawiwszy w nie-małym kłopocie tancerza.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Alexandrowicz Stan: Hr. z Konstantynowa nr 1070; Bogusz Adam Oby: z Bab nr 625; Cywiński Gust: Ob: z Radomska nr 603; Dembiński Jan Ob: z Prus nr 603; Godefroi Kar: Ob: z Zborowa nr 584; Marcinowski Kar: Ases: Koleg: z Belgji nr 634; Niemieryez Edw: Oby: z Dembego nr 625; Naryszkin Xżę z Petersburga nr 634; Orzeszko Lud: Oby: z Radogoszcza nr 2673.

Wyjechali: Bielefeld Ferd: Kup: do Gdańska; Grabowski Maxy: Hr. do Żukowa; Hering Oskar Inspe: Ogrodów do Berlina; Iżycki Józ: Ob: do Krześlina; Łuszczewska Teofila Oby: do Poznania; Popławski Stan: Ob: do Pieskowej skały; Suchodolski Edm: Hr. do Wojcieszkowa; Sobańska Róża i Skarzyńska Tekla Oby: do Poznania; Tyszkiewicz Konst: Hr., i Wołłowicz Hen: Oby: do Rossji.

DONIESIENIA.

KAWY funt kop: 20, najprzedniejszego gatunku tak zwanej Moka, na sposób w jaki ją karawany tureckie i arabskie przygotowują, która jest w daleko lepszem gatunku, jak dotąd pod tym nazwiskiem sprzedawana; tejże Kawy dostać można przy ulicy Miodowej pod Nr 484 w domu W. Kochanowskiego, w Składzie Rękawiczek, obok bramy.

Do pewnego Ogrodu, sprowadzono znaczną partję NASION różnych na własny użytek; gdy niektórych okazało się za dużo do wypotrzebowania, pozostałą ilość złożono w komis do sprzedania w handlu Win i Korzeni przy ul: Krak:-Przedm: Nr 404, naprzeciw Kościoła S. Krzyża, które za taką samą cenę jak właściciela kosztują, tamże nabyć można w ogóle lub częściowo, a mianowicie: Kalafjorów: angielskich i sycylijskich czarnych, łut po k. 30; cypryjskich, łut po k. $22^1/_2$; Majoranu, łut po k. $7^1/_2$; Melisy cytrynowej, łut k. $7^1/_2$; Ruty winnej, łut k. 5; Bazyliki kuchen:, łut k. 3; Szparagi olbrzymie, łut k. $7^1/_2$, grube łut k. 5; Tymianku letniego, łut k. 5, zimowego, łut k. 7; Brukwi olbrzymiej, funt k. 90; Kawy szwedzkiej, łut k. $1^1/_2$; Kopru słodkiego, łut k. 3; Kolendru, łut k. $1^1/_2$; Astrów chińskich, łut k. 20; Iberis umbellata (ubiorku), łut k. 20; Lewkonji w różnych kolorach, łut k. 30; Maku pełnego, łut k. 15; Maku w różnych kolorach, łut k. 10; Resedy wonniej:, łut k. 15, i 10 gatunków różnych kwiatów, każdy z nazwiskiem, paczka po k. 15.

CHIRURG z dostateczną kwalifikacją, który prócz praktyki w jednem z znaczniejszych Szpitali, pełnił obowiązki prywatne na prowincji, życzyłby i nadal takowych przy jakim możnym Dworze, lub przy Zakładach fabrycznych w Królestwie lub Cesarstwie. Jeżeliby kto z JWW. i WW. Obywateli potrzebował takowego, raczy nadesłać swój adres lub korrespondencję franko, do Apteki W. Szwejkowskiego przy ulicy Krak:-Przedm: pod Nr 418, obok Poczty.

WIEŚ o wiorst 28 od Warszawy, w bliskości szosy Krakowskiej, mająca rozległości włók nowopól: przeszło 35, w glebie powiększej części pszennej, w tym lasu jest włók 7, w pastwiskach dobrych, w każdym czasie z wolnej ręki jest do sprzedania, bez wpływu faktorów. Bliższa wiadomość u W. Mecenasa Szaniawskiego pod Nr 2475 przy ulicy Nowolipie.

Artylleryjski Garnizon Alexandrowskiej Cytadelli niniejszem zawiadamia, iż w d. 15/27 Marca r. b. o godzinie 10 rano, odbywać się będzie przy Garnizonie licytacja, za gotowe zaraz płacić się mające pieniądze, oraz publiczna licytacja; w d. zaś 18/30 Marca przetarg licytacji Publicznej, na sprzedaż nieużytecznych i niepotrzebnych Przedmiotów i Metali, a mianowicie: Żelaza łamu, Żelaza lanego, Kożuchów i innych. Każdy zatem mający chęć zakupienia takowych, winien zgłosić się do Cytadelli w dniu i czasie wyż oznaczanym z odpowiednią kaucją i świadectwem na prawo przystąpienia do licytacji, bez czego przypuszczonym nie będzie. Przedmioty zakupione, za gotowe zaraz płacić się mające pieniądze, każdy zakupujący po uiszczeniu należności za takowe, może natychmiast zabierać.

18 KIJÓW billardowych, oskórkowanych, i w zupełnie dobrym stanie, są do sprzedania po kop: 75; oraz garnitur BIL billardo-

wych, średnich, za rsr. 7½. Wiadomość u właściciela domu pod Nr 642 przy ulicy Trębackiej.

Dwa POKOJE, Przedpokój, Kuchnia angielska, na 1m piętrze od frontu, z Piwnicą i Drwalnią, przy rogu ulic Marszałkowskiej i Chmielnej pod Nr 1535, do najęcia na czas od 15 Lutego do 8 Kwietnia r. b. Wiadomość tamże.

BRYCZKA na kilka osób, w dobrym stanie, na żelaznych osiach, z materacykami do zdejmowania, z dyszlami na jednego i na parę koni, jest do sprzedania w Hotelu Lipskim przy ulicy Bielańskiej, u P. Adrjan, w podwórzu po lewej stronie, ostatnie drzwi.

Za obowiązek poczytuję uwiadomić JWW. i WW. moich Kondmanów, że Ignacy Pommer, niesprawuje już obowiązków w moim Magazynie nowości przy placu Saskim, w domu Gerlacha exystującym. — Henryk *Ollendorf.*

Dwa POKOJE z Kuchnią, Piwnicą i opałem, pod Nr 1258 *b*, są do odstąpienia od Wielkiej-nocy, za rsr. 10. Wiadomość tamże w oficynie na lewo, w drugą sień, na 2m piętrze.

FORTEPJAN palisandrowy, o 7u oktawach, z platą metalową, i 4ma sprejcami, prawie nowy; ZEGAR grający w formie szafy; SERWIS porcelanowy wiedeński, i SALOPA tomakowa, są do sprzedania przy ulicy Nalewki Nr 2245, w drugiej bramie, przed studnią, na 1m piętrze, obok schodów.

MEBLE zagraniczne starożytne, roboty snycerskiej, przez P. Grünfeld z Berlina sprowadzone, które w Hotelu Lipskim były widziane, na teraz po zniżonej cenie są do nabycia, jako to: Kanapa z Fotelem, Komoda, i Szafka w deseniach z różnych drzew wyfornirowane, Komoda zawiera 16 skrytek sztucznie zrobionych; Fotel rzadkiej roboty, z trzciny pieprzowej wyrabiany; oraz Etażerka; przytem i Lampa gazowa platerowana stołowa; o których dowiedzieć się można przy ulicy Nowiniarskiej, pod filarami w sklepie Nr 9, gdzie Szpady i Kapelusze sprzedają się, u Szachny Fink pod Nr 1769 *c*.

KAPITAŁ 18,000 rs. na mały procent, jest do ulokowania razem lub częściami, na lat kilka li tylko na Domy.— Kapitały zaś 6,000, 4,500, 3,000 i 1,800 rsr., są także każdego czasu do ulokowania na Dobra ziems: lub na Domy.— Dom masyw murowany przy ul: Krak:-Przedm: położony, czyniący dochodu netto 1400 rs., jest do sprzedania każdego czasu, za szacunek 13,600 rs. z dogodnemi warunkami.— Tudzież Dom masyw murowany, w środku miasta położony, czyniący dochodu netto rs. 900, jest także do sprzedania z dogodnemi warunkami. — Żądana jest dzierżawa Dóbr za czynsz roczny od 3 do 4,000 rs. Wiadomość o wszelkich szczegółach przy ulicy Ŝto-Jańskiej pod Nr 22, na 1m piętrze.— J. *Chwalibóg.*

Stosownie do uchwały Rady familijnej w interesie nieletnich Smolińskich odbytej, oraz na zasadzie decyzji Tryb: Cyw: Gub: Warsz: w Warszawie, w d. 9/21 Grudnia 1850 r. zapadłej, w Kancellarji podpisanego Rejenta w gmachu Sądu Appellacyjn: przy uli: Miodowej w Warszawie pod Nr 487 znajdującej się, w d. 5/17 Lutego r. b. o godz: 3 po południu, odbytą zostanie przez publiczną licytację, sprzedaż 10 włók LASU sosnowego, w części dębiną i brzeziną przerosłego, z lasów do dóbr Budziska w Okręgu Stanisławowskim położonych należącego, którego wartość przez biegłego przysięgłego jest oznaczoną na rsr. 9,525; od tej więc summy rozpocznie się licytacja; przystępujący zaś do niej, obowiązany będzie złożyć przedewszystkiem wadjum wyrównywające 1/4 części tej summy, czyli rsr. 2381 k. 25, które nieutrzymującemu się, natychmiast powróconem będzie. Sprzedać się mająca dzielnica Lasu, jest odległą od Warszawy licząc od Rogatek Moskiewskich przeszło wiorst 9. Warunki do nabycia tego przywiązane, tudzież mappę, na której odznaczoną jest dzielnica Lasu sprzedaży ulegająca, przejrzane być mogą każdego dnia wyjąwszy Święta, od godz: 9 z rana do 6 wieczorem, w Kancel: podpisanego Rejenta, tudzież u W. Koisiewicza Mecenasa, w Warsz: pod Nr 472 zamieszkałego. — Teofil *Brzozowski*, R. O. i M. W.

Jest do sprzedania KOCZ-KARETA, już używana ale w dobrym stanie, pod Nr 590 przy ulicy Długiej, u Frabrykanta Powozów, Pana Szylinga.

PLASTER WYGUBIAJĄCY ODCISKI.

Plaster ten wyśmienity, aprobowany, którego skuteczność została uznaną tak za granicą, jako też przez wiele Osób tutejszych, niezawodnie w krótkim czasie wygubiający Odciski, jest do nabycia w Sklepie Rozmaitości M. Konopackiego w domu Towarzystwa Dobroczynności. K. *Zawisza*.

W dobrach *Żarki* Piotra *Steinkeller* własnych, w odległości jednej wiorsty od Stacji drogi żelaznej *Myszków*, urządzony został **MŁYN** do mielenia MĄKI i robienia KASZ, podług najświeższych *Amerykańskich* ulepszeń z *Francuzkiemi* pytlami.

Właściciel zastosował urządzenie rzeczonego Młyna, w sposób taki, że wyroby jego wyrównywają zupełnie w gatunku i numerach, wyrobom **MŁYNA** PAROWEGO w *Warszawie*, ceny zaś są niższe, z powodu większej tanności zboża w tamtejszych okolicach i mniejszych kosztów mlewa.

Osoby pragnące nabyć wyroby tego Zakładu, za gotowiznę, lub otrzymać je w zamian za surowe produkta, raczą adresować się do Zarządu Dóbr *Żarki* przez Stację pocztową *Myszków*, lub *Żarki*.

Dobroć i trwałość wyrobów Młyna, Właściciel poręcza.

Ceny stałe fabryczne, najumiarkowańsze.

NIERUCHOMOŚĆ w Pradze pod Nr 379 położona, d. 1/13 Lutego r. b. o godz: 10 rano, w Tryb: Cywilnym w Warszawie pod Nr 549, w drodze subhastacji ostatecznie sprzedaną będzie. Warunki przejrzeć można u Łąckiego Patrona pod Nr 1776 przy ulicy Ŝto-Jerskiej mieszkającego. Licytacja zacznie się od summy rs. 2196 k. 10.

Na pierwszą, po Towarzystwie Kredytowem, hypotekę Dóbr, w Gubernji tutejszej położonych, potrzebną jest zaraz pożyczka **SUMMY Złp. 22,000**. Wiadomość u Patrona *Parisota*, przy ulicy Długiej, w domu Potkańskie zwanym, wprost Hotelu Polskiego, na 2giem piętrze.

NASIENIA Buraków białych cukrowych szląskich, w gatunku wyborowym, nadszedł znaczny transport do handlu Franciszka Fuchs przy ulicy Senatorskiej pod Nr 467 *b*, naprzeciw XX. Reformatów, które się po kop: 50 za garniec sprzedają;— tamże można dostać wszelkich innych ogrodowych i pastewnych Nasion, w gatunkach świeżych.

Ktoby z wybierających się na wielką wystawę Londyńską, potrzebował SEKRETARZA, posiadającego język angielski, francuzki, niemiecki, polski i rossyjski, rachunkowość kupiecką, oraz zasady mechaniki i technologji; raczy nadesłać adres swój pod Nr 432, Krako:-Przedm:, na 2m piętrze od frontu, codzień do godz: 7½ rano, a we Święta do 10.

Jest do sprzedania **SALOPA** axamitna, obszyta futrem; jako też Suknie, Biżuterje, i rozmaite Rzeczy z garderoby damskiej, przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1290, na 2m piętrze od frontu, po lewej stronie wchodząc.

Dnia 1/13 Lutego r. b. o godz: 12 w południe, odbędzie się w Kancellarji Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie, licytacja na wydzierżawienie od d. 1 Lipca r. b., MLEKA od krów z folwarków Wawrzyszew i Ruda, do Instyt: Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa należących. Wadjum rs. 75.

W domu pod Nr 586 *a*, przy ulicy Długiej, naprzeciw Hotelu Drezdeńskiego, jest do sprzedania KARETA podwójna, wcale prawie nie używana, w zupełnie dobrym stanie; oraz SZORY angielskie, z białym brązem, za bardzo pomierną cenę. Wiadomość u Właściciela domu.

SUMMY 7500 i 6000 rs. są zaraz do lokacji na Dobra lub na Domy; żądane zaś są 20,000 i 3000 rs., na 1szy Nr Dóbr w Gub: Warsz: i 12,000 rs. na Dom w Warszawie.— Różne Dobra do sprzedania; żądana zaś dzierżawa do 1000 rs. rocznie wynosić mogąca. Wiadomość przy ul: Długiej Nr 575, w Sklepie Piekarza.

Ktoby sobie życzył obeznanego RZĄDCĘ DOMU lub PISARZA prowentowego; oraz zdatnej i doświadczonej GOSPODYNI, niech się zgłosi pod Nr 68, przy ulicy Stare-Miasto, do Ferdynanda Toboldt.

W dniu 2/14 Lutego r. b. o godz: 10 z rana, sprzedaną będzie w Tryb: Cyw: Warszawskim, część Dóbr Mokotowa, składająca się z Cegielni i Zabudowań, do własności Wojciecha Gerson należąca. Warunki mogą być przejrzane w Kancellarji Pisarza Tryb: Wydz: 1go, i u Jerzmanowskiego Adwokata, pod Nr 497 mieszkającego.

W Składzie Materacy Ignacego Olszewskiego Tapicera, przy ulicy Długiej pod Nr 557, na Potkańskiem, dostać można **MATERACY** w poduszkach z drelichu lipskiego; oraz Poduszek safjanowych, włosem czystym i nowym wypchanych; tamże przyjmują się różne roboty Tapicerskie, za umiarkowaną cenę.

Kommissarz Administ: Cyrk: 4, 5 i 6, podaje do publicznej wiadomości, iż skutkiem rezolucji Presidii Tryb: Cyw: Gub: Warszawskiej, Ruchomości do spadku nieletniej Pauszer należące, d. 11 Lutego r. b. o godz: 3 z południa, pod Nr 1795 przy ulicy Franciszkańskiej, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Assesor Kollegjalny, *Paniewski.*

Dnia 6 b. m. idąc Nowym-Światem, zgubiono ŚWIADECTWA, należące do Tertuljana Śmiełowskiego; pierwsze Szkolne przez Nadzorcę Etatowego Szkoły Powiat: 1sz, i 2gie Expedytora Poczty w Wyłkowyszkach. Znalazca raczy oddać do Nadzorcy Etatowego Szkoły Pow: 1ej, za nagrodą.

CAŁE **PIERWSZE PIĘTRO**, składające się: z sali z balkonem, z 6ciu pokoi, gabinetu, kuchni angielskiej, z 4ma osobnemi wchodami; do tego należą: piwnica, oddzielna góra do suszenia bielizny, stajnia, wozownia i dwa oddzielne składy na obrok i siano;— **MIESZKANIE** LETNIE w OGRODZIE, zajmujące cały osobny Dom, dla małego gospodarstwa i osób spokojność lubiących, nader przyjemne i zdrowe, razem z Ogrodem, lub bez niego.— Dwa **LOKALE** na 1szem piętrze w oficynach, po dwa pokoje, z przedpokojem, w którym kuchenka, i t. d.;— SUTERENY MIESZKALNE z trzech Izb złożone, z piwnicą, i t. d.; są do najęcia od Wielkiej-Nocy r. b., w pierwszym domu za Najwyższą Izbą Obrach: przy ulicy Nowy-Świat, pod Nrem **1285**. — Tamże jest do wydzierżawienia **OGRÓD** owocowy, w każdym czasie.— Wiadomość o cenach, u Właściciela, na 2giem piętrze, w lewej oficynie.



Dnia 5 b. m. z pod Nru 1305 przy ulicy Nowy-Świat, wyszła ŚWINKA cała biała, pół roku mająca. Ktoby dał wiadomość gdzie się znajduje, odbierze przyzwoitą nagrodę, od Rządcy tegoż domu.

Dnia 5 b. m. o godz: 6 wieczorem, skradziony został furmanowi z bryczki przy ulicy Leszno pod Nr 671 c, KUFER, w którym znajdowały się Suknie damskie, czarne mantynowe i parę innych; Mantyla czarna atłasowa z fredzlą i pelkami; 2 Kaftany jeden z koronką, drugi z frendzlą, mantynowe czarne; Chustka biała francuzka w palmy, druga jedwabna morderowa z długą frędzlą i t. p.; Kołdra letnia wełniana w deseń duży karmazynowy jedwabny; Kapelusz naciągany axamitny morderowy; Bielizna damska; Pończochy; Chustki wszystko ze znakami P. R.; Kołnierzyki; Czepki, i różne kosztowne drobiazgi kobiece; przytem Szkatułeczka palisandrowa, srebrem wykładana, w której prócz Listów i różnych Papierów, były dwie Brosze, jedna duża złota, druga mozajkowa. Ktoby o powyższych rzeczach, powziął jaką wiadomość, niech przez litość nad poszkodowaną, dla której one cały stanowiły majątek, da znać pod powyższy Nr, za nagrodą.



PP. Oddoux i Bellet, Ogrodnicy Francuzcy, Członkowie wielu Towarzystw Ogrodnictwa i uprawy Roślin, mają zaszczyt zawiadomić Panów Amatorów, że przybyli do Warszawy, z bogatym zbiorem Roślin exotycznych, Krzewów kwiatowych i owocowych najrzadszych i najnowszych, jakie są tylko dotąd znane, a mianowicie: zdobi ich zbiór przecudnej piękności Kamelji, Magnollji, Kalmi, Oxaji, Peoniów, Gardeniów, Drzewa pomarańczowe, przeszło 150 nowych gatunków Róż, Drzewa grusskowe, jabłkowe, śliwkowe, morelowe, brzoskwiniowe, Wina rozmaite, Nasiona, Cybulki kwiatowe i inne, niezliczona ilość Krzewów, których wyliczenie byłoby zbyt długie. Skład swój urządzili naprzeciw Zamku w domu pod Nrem 297, gdzie jest Szyld P. Neuman Dentysty.

Niżej podpisany, ma zaszczyt zawiadomić osoby interesowane, że od lat przeszło dwudziestu prowadzony przez siebie w *Brześciu Litewskim* i *Terespolu:*

INTERES EXPEDYCYJNY I FRACHTOWY,

pomimo zniesienia linji celnej między Cesarstwem a Królestwem, i nadal takowy prowadzić będzie.— Łatwość w dostarczeniu fur przewozowych w każdym czasie, na wszystkie trakty Rossji, czyni miejsce to zawsze najważniejszym punktem, z którego transporta do wszystkich miast Rossji mogą być przesyłane.— Dla ułatwienia w przesyłaniu do mnie wszelkich transportów, upoważniłem od siebie, jak dawniej, tak i teraz, Komissanta mego, Pana J. *Lustberg* w *Warszawie* na Nalewkach, w domu pod Nr 2285 zamieszkałego, do przyjmowania w imieniu mojem wszelkich ładunków, zawierania kontraktów, podpisania Connoisementów, oznaczenia cen frachtów do wszystkich miejsc Rossji, i termina dostawy.— Staraniem mojem będzie, jak dawniej tak i teraz, akuratnością, pospiechem i umiarkowanemi cenami frachtów, zasłużyć na zaufanie Osób, które transporta swoje, łaskawie powierzać mi raczą.

Karol *Strajer*, Kupiec i Obywatel w Brześciu Litewskim.

Dziś rano zimna stopni 11. Wczoraj w południe zimna 1.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 4 cali 10.

TEATR WIELKI. Dziś, na żądanie część 1go aktu *Normy. Stłuczona filiżanka. Mleczarka Szwajcarska.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś, *Dwóch Aniołów opiekuńczych. Damy i Huzary.*— Jutro, *Piotr Marynarz. Dom Nadleśnego. Piękna Młynarka.*

Dziś 6ta *Maskarada;* w czasie której, po północy, w Teatrze Wielkim, *Wesele w Ojcowie;* a w Teatrze Rozmaitości, pierwszy raz nowa Komedja *Dom Nadleśnego.*

Osoby życzące sobie GRAJĄCEGO na wieczory tańcujące, raczą się zgłosić do W. Rozmanith Kupca, przy rogu ulicy Sto-Jańskiej Nro 10, gdzie bliższą powezmą wiadomość. Przytem uprasza się o wcześniejsze zamawianie.

W znanym dawniej Lokalu Gastronomiczym przy ulicy Trębackiej Nr 642, przysposobiony został zapas SIMPLEXLU BAWARSKIEGO; który tamże od dnia dzisiejszego, po kop: sr: 7½ butelka, sprzedawanym będzie.

KOSMORAMA każdodziennie do widzenia, przy ulicy Nalewki pod Nr 2239, w domu Ciesielskiego, wprost Krasińskiego Ogrodu, od godziny 8 rano do 5 wieczór. Wyszczególnienie przedmiotów: Obchód 200-letniej rocznicy śmierci Gustawa Adolfa w Lützen; Edinburg, Stolica Szkocji; Madryt, Stolica Hiszpanji; Grób Napoleona na wyspie Śej Heleny; Wnętrze pierwszego Dworca Seraju w Konstantynopolu; Wchód do Ogrodu Botanicznego w Palermo; Miasto Lucerna w Szwajcarji; Przytułek Pielgrzyma na granicy Hiszpanji w Pirenejach. Cena wnijścia od Osoby: kop: 15 i 2½ na ubogich. Dzieci płacą połowę.



DZIŚ, o godzinie 4 z południa, po raz pierwszy, karmienie wielkiego **WĘŻA** *Boa*, mającego wagi 250 funtów, a 20 stóp długości. Wąż ten trzymany umyślnie przez czas niejaki o głodzie, karmiony będzie w dniu tym żywem jagnięciem.— A. *Preuscher*, właściciel Menażerji.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 28 Stycznia (9 Lutego) 1831 r.— Starszy Cenzor, L. T. *Tripplin.*